

# Arcybiskup Ryś w kulisach teatru

"Wreszcie normalny biskup...zwyyczajny człowiek blisko ludzi..." - napisał jeden z internautów. I rzeczywiście przeważają głosy entuzjastyczne (choć przecież nie wydarzyła się rzecz "nienormalna"). Jak abp Ryś trafił do Nowego? Dyrektorzy tej sceny otrzymali telefon od ks. Andrzeja Lutra - doktora teologii ekumenicznej, duszpasterza, członka redakcji kwartalnika WIEŹ i Zespołu Laboratorium WIEŹI, współpracownika „Tygodnika Powszechnego”, miesięcznika „Kino” i portalu e-teatr.pl Instytutu Teatralnego im. Raszewskiego, współautora programów telewizyjnych i autora książek "Ekspostkatolik" i "Kino wiecznie młode". Przekazał on informację, że arcybiskup Grzegorz Ryś będzie obecny na niedzielnym spektaklu. Jak słyszymy w Teatrze, po spektaklu abp Ryś wyraził chęć spotkania z zespołem, pożartował i życzył dobrze łódzkiej kulturze. Napotkanym arcybiskup rozdał podobizny kardynała Karola Boromeusza z XVI w., pędzla Giovanniego Ambrogia Figina (obraz jest w kolekcji Museo Diocesano di Milano). O Boromeuszu metropolita łódzki mówi w homilii podczas ingresu m.in.: "Pan nie dał się ogłupić ekspresową karierą Karola w Kościele. Pan ścigał go swoją łaską, miłością wyposażającą w charyzmaty, uzdolnienie do posług, determinację do działań. Boże wezwanie nie sprowadza się bowiem do samej nominacji. Ono przychodzi jako łaska nawracająca i uzdalniająca. Życie w Kościele nie sprowadza się do samych tylko aktów prawnych. One są ważne. Przychodzą jednak zawsze nie tylko jako zlecenie roboty, ale jako obietnica Bożej asystencji. Tak naprawdę to dopiero Duch Święty wprowadza człowieka na przeznaczone mu w Kościele miejsce, tylko w poddaniu się Duchowi można je zająć i tylko w mocy Ducha przynieść pożytek całej wspólnoty. Tak właśnie chcę. A wy?"